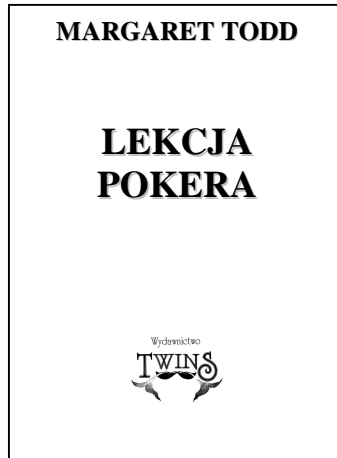


ODCINEK 13



Okładkę zaprojektował
Zdzisław Żmudziński

Copyright © by Margaret Todd, 2013
All rights reserved.
Wydawnictwo „Twins”
ul. Dymińska 6a/146
01-519 Warszawa
www.mtodd.pl



Dymińska jest ulicą ślepą i to obustronnie. Z jednego końca zamyka ją wiadukt nad torami kolejowymi, z drugiego cytadela, a jedyny dojazd w obu kierunkach jest od przecinającej ją ulicy Krajewskiego. Zły stan techniczny wiaduktu i konieczność modernizacji trasy łączącej Żoliborz ze Śródmieściem spowodowały małe ożywienie tego spokojnego zakątka, odkąd zaczęły tędy jeździć autobusy.

Przy tej małej uliczce znalazło się jednak wystarczająco dużo przestrzeni dla wybudowania trzech dziesięciopiętrowych bloków mieszkalnych ustawionych niesymetrycznie, żeby sąsiedzi nie musieli zaglądać sobie do okien. Wzniesiono je w czasach gierkowskich oszczędności, mieszczą się więc w nich jedynie mieszkania dwu- i jednopokojowe. Ale kiedy ruszyło metro i Dworzec Gdański stał się małym węzłem komunikacyjnym, mieszkania nabrały wartości.

Prezes Wojciech Buchniarz stworzony był do wielkich interesów, małymi jednak też nie gardził. Lokowanie pieniędzy w nieruchomościach zawsze uważał za właściwe, dlatego kiedy nadarzyła się okazja kupienia tam kawalerki, zrobił to bez wahania. Wynajem nie przynosił kroci. Nie liczył na to. Kawalerka przydała się niespodziewanie, gdy zatrudnił asystenta z Lublina.

Artur Urbaniuk nie miał wielkich wymagań, przynajmniej na razie. To zakwaterowanie traktował jako tymczasowe, do czasu, kiedy znajdzie sobie coś odpowiedniejszego. Nie mógł przewidzieć, że będzie to jego nie tylko pierwsze, ale i ostatnie mieszkanie w Warszawie.

– Co może pan powiedzieć, panie doktorze, na podstawie wstępnych oględzin? – spytał prokurator Boruta.

– Śmierć nastąpiła trzydzieści sześć do czterdziestu ośmiu godzin temu.

– Raczej trzydzieści sześć – powiedział prokurator.

– Dlaczego tak pan sądzi?

– Bo – spojrzął na zegarek – w poniedziałek wieczorem widziałem go w dobrym zdrowiu.

– Pan go znał? – zdziwił się Marcin, który z ramienia policji nadzorował grupę techników śledczych.

– Czysty przypadek.

– Ze wstępnych ustaleń wiem, że był asystentem Wojciecha Buchniarza, znanego biznesmena i posła na sejm – Marcin patrzył na prokuratora, jakby spodziewał się uzupełnienia tej informacji.

– Który jest zarazem mężem pani sędzi Agnieszki Buchniarzowej – uzupełnił Boruta. – Byliśmy z żoną w poniedziałek na przyjęciu wydanym przez to małżeństwo i tam poznałem Artura... Przepraszam, jak brzmi jego nazwisko?

– Urbaniuk.

– Czas śmierci to jedno, a miejsce, to drugie – wtrącił lekarz.

– Co ma pan na myśli?

– Zbyt mało krwi jak na taką ranę. Może się okazać, że został zabity gdzieś indziej, a zwłoki tu przeniesiono albo... – zawahał się. – Ta niezbyt starannie wytarta plama... – wskazał na miejsce oddalone o jakiś metr od łóżka – może być po krwi – dodał.

– Sprawdźmy – Marcin dał znak technikowi, który rozsypał na płamie proszek identyfikujący krew nawet w śladowych ilościach.

– A narzędzie zbrodni? – spytał prokurator.

– Na pierwszy rzut oka zdawać by się mogło, że to tylko wypadek – przyznał lekarz. – Rana wygląda jak spowodowana przez kant szafki nocnej, też powalany krwią.

– Nikt nie spada z łóżka z taką siłą – zauważył Marcin.

– Otóż to. Dlatego przypuszczam, że cios zadano jakimś nietypowym narzędziem.

– Na przykład jakim? – dopytywał Marcin.

– Czymś ciężkim z prostokątną krawędzią – rozejrzał się po pokoju, ale nie zauważył niczego, co mogłoby temu opisowi odpowiadać.

– Jak na przykład to? – Marcin wskazał statuetkę Wenus z brązu na kwadratowej podstawie stojącą na górnej półce regału.

– Tak – zgodził się lekarz.

Technik zapakował posążek w foliową torbę i zabrał do zbadania mikrośladów.

– No dobrze. To już chyba wszystko – powiedział Boruta, zbierając się do wyjścia. – Aha, a gdzie jest Dominika?

– Przepytuje sąsiadów – poinformował Marcin.

CDN

Już teraz można zamówić całość wpłacając jedynie 20 zł na konto Nr: 50 1020 5558 1111 1115 9930 0019. Adres posiadacza konta to: Wydawnictwo TWINS; ul. Dymińska 6a/146; 01-519 Warszawa (mtodd@mtodd.pl) i podając adres internetowy, na który e-booka należy przesłać.